

„Co zrobiłbym na miejscu Józefa Piłsudskiego 11 listopada 1918 roku? Alternatywna historia polskiej niepodległości”

„Jesteśmy różni, pochodzimy z różnych stron Polski, mamy różne zainteresowania, ale łączy nas jeden cel. Cel ten to ojczyzna...” ~ Roman Dmowski

W historii każdego spośród setek narodów wyodrębnić można kilka dat-symboli, będących kluczowymi dla niego samego i jego dalszych losów. Dni, które mówiły o wielkości gloryfikując go, bądź opowiadały nam o słabości i upadku. Jak mawiał sam Józef Piłsudski: "Naród który nie szanuje swojej przeszłości, nie zasługuje na szacunek terażniejszości i nie ma prawa do przyszłości..." warto zatem pochylić się nad często już zamierzchłymi dla nas czasami i pielęgnować w sobie pamięć o przeszłości, a także starać się pojąć dlaczego nasza historia potoczyła się tak a nie inaczej. Dlaczego kluczowe dla danych wydarzeń osoby podjęły akurat takie a nie inne działania? I co my zrobilibyśmy na miejscu tych postaci?

Przykładem wydarzenia wielkiego formatu w dziejach Rzeczypospolitej Polskiej, będącego naszą największą chlubą, które jednak mogło zupełnie inaczej się potoczyć lub nawet nie zaistnieć na kartach historii jest 11 listopada przełomowego 1918 roku, kiedy to po 123 latach od stania się „niewolnicą” trzech mocarstw Polska odzyskała nareszcie swoją upragnioną i okupioną litrami krwi niepodległość. Ale czy Józef Piłsudski- jeden z ojców odrodzonego kraju w tym dniu mógł postąpić inaczej i zmienić którąś ze swoich decyzji? Czy byłoby warto?

Dziś jest nam znany jako Naczelnik II Rzeczypospolitej, który uzyskał ogromną władzę w państwie i miał kolosalny wpływ na jego dalsze losy, jednak na początku swego życia Piłsudski nie był osobą skazaną na wielki sukces polityczny. Urodził się 5 grudnia 1867 roku. W dzieciństwie spłonął w pożarze jego dom i tym samym rodzina znacznie zubożała. Wydawać by się mogło, że Józef skupi się bardziej na prozie życia niż na działaniach pro wyzwoleniczych, jednak już na studiach na Uniwersytecie Charkowskim, w wieku zaledwie 17 lat, rozpoczął działalność konspiracyjną w niepodległościowych ruchach studenckich i brał czynny udział w różnych demonstracjach. Z czasem jego działania wobec władz rosyjskich stawały się coraz poważniejsze, a on sam zaczął mieć problemy z prawem. Został aresztowany za pomoc w spisku przeciw życiu samego cara, (swoją drogą była to pomoc dość nieświadoma) i zesłany w głąb Rosji. Po powrocie do Wilna wstąpił do partii socjalistycznej, stał się redaktorem naczelnym gazety „Robotnik”, a nawet okradł rosyjski pociąg (obrabowane pieniądze przeznaczył na działalność PPSu do którego należał). Był postacią niezwykle barwną, pełną sprytu, zaradności, ale i wielkiej miłości do ukochanej Ojczyzny, za którą był w stanie oddać wszystko. Trudno się też dziwić, postawę patriotyczną od jego najmłodszych lat zaszczepiał w nim ojciec. Piłsudski w kolejnych latach stawał się osobistością coraz bardziej rozpoznawalną i kojarzoną z działalnością polityczną. Na chwilę przed wybuchem „Wielkiej Wojny” zaczął współpracować z austriackim wywiadem, a także bardzo mocno zaangażował się w formowanie oddziałów paramilitarnych na terenie Galicji. Dlaczego akurat tam? Z prostej przyczyny, właśnie w tym miejscu Polacy mieli największą swobodę działania i niezależność. Austriacy ufali Polakowi i szanowali go coraz mocniej, ze względu na jego dokonania w boju – dowódca okazał się być wybitnym strategiem i niezwykle walecznym żołnierzem, o ponadprzeciętnej ofiarności. W Austrii uważano go za jednego ze swoich, lecz współpraca z Piłsudskim wbrew temu co mogłoby się wydawać po wcześniejszych opisach nie była tak prosta i nie układała się gładko. Późniejszy marszałek był osobą niezwykle charakterną, na każdym kroku podkreślał „polskość” swoją i swoich żołnierzy, a co za tym idzie i ich odrębność od reszty armii. Robił to na różne, nawet najbardziej wyszukane sposoby. Swoją inność ukazywał jak i kiedy tylko się dało, starał się wyróżnić i co najlepsze w tej całej historii nie tracił tym samym szacunku Austriaków. Wszystko dość gwałtownie zmieniło się na skutek tak zwanego „kryzysu przysięgowego” w 1917 roku. Po tymże wydarzeniu, wcześniej wielbiony Piłsudski, został skazany na więzienie. W Magdeburgu spędził rok i tutaj już

zaczyna się historia właściwa tegoż eseju. W pierwszej dekadzie listopada 1918 roku Józef Piłsudski został zwolniony z aresztu i przewieziony do Berlina, skąd specjalnym pociągiem udał się do Warszawy. Pierwszą sprawą o której pomyślał po zwróceniu mu wolności była Polska i jej dobro! Nazajutrz, o godzinie dziesiątej pojawił się w stolicy. Nie mógł przegapić sytuacji tak dobrej dla całego naszego narodu, który wyczekiwał nareszcie chwili niezależności i z taką nadzieją patrzył w przyszłość. Gdy Piłsudski wjeżdżał na warszawski peron nikt jeszcze nie przewidywał, że będzie to początek wielkiej historii tego przyszłego męża stanu. Marszałek, pewny swojego poparcia wśród ludności, najszybciej jak było to możliwe, zaczął działać w sprawie uformowania namiastki polskiej władzy i rządu za co powinniśmy mu być dziś wyjątkowo wdzięczni. Gdyby zwlekał z tym jeszcze kilka tygodni a nawet dni nasze losy mogłyby wyglądać dziś zupełnie inaczej. Na jego miejscu starałabym się postąpić tak samo. Widać że miał on jasny plan działania i nie kierował się jedynie swoim dobrem a zależało mu na całym Narodzie. 10 listopada, co warto także dość mocno zaznaczyć, zaczął tworzenie Rad Żołnierskich. W tym samym czasie oddziały Polskich Sił Zbrojnych dowodzone przez pułkownika Henryka Minkiewicza zajęły Belweder, który zawsze był symbolem władzy w Polsce. Słynnego 11 listopada, czyli w umowny dzień odzyskania przez Polskę niepodległości, stała się rzecz przełomowa. Jak opisuje autor broszury historycznej pod tytułem „*Pierwsze lata II Rzeczypospolitej*” Andrzej Garlicki: *„Chciała przekazać mu władzę Rada Regencyjna, ale Piłsudski się nie spieszył. Jedenastego listopada w godzinach wieczornych przejął z jej rąk władzę naczelną nad wojskiem. Następnego dnia złożył oświadczenie, że Rada Regencyjna zwróciła się doń z prośbą o utworzenie rządu narodowego, któremu byłaby gotowa przekazać władzę i że po porozumieniu się z rządem lubelskim, postanowił rozpocząć konsultacje z przedstawicielami stronnictw*”. Polecenie utworzenia rządu Piłsudski powierzył zaufanemu sobie Ignacemu Daszyńskiemu, który wcześniej był przywódcą rozwiązanego właśnie rządu lubelskiego. Politykowi temu nie udało się jednak odnieść sukcesu i powołać rządu. Witold Pronobis w książce *„Polska i świat w XX wieku*” pisze: *„...na skutek sprzeciwu polskich ugrupowań prawicowych, zwłaszcza Narodowej Demokracji, Daszyńskiemu nie udało się wykonać tego zadania. Radykalizm programu rządu lubelskiego przerażał prawicę- stąd niechęć do jego przywódcy. Zaakceptowano jednak kandydaturę innego socjalisty, a także legionisty- Jędrzeja Moraczewskiego, który osiemnastego listopada powołał pierwszy oficjalny rząd niepodległej Polski*” wracając jeszcze do samego planu tworzenia rządu polskiego i jego załączka warto mocno zaakcentować, iż Józef Piłsudski, mimo że był człowiekiem o zawsze dość ściśle określonych poglądach politycznych, sam wyszedł z inicjatywą rozmowy i spotkań z osobami a także ugrupowaniami prezentującymi zgoła zupełnie przeciwne mu obozy polityczne i obce dla niego poglądy. Wyraził chęć mediacji z całą ówczesną polską sceną polityczną by zapobiec ewentualnej wojnie domowej w razie przejęcia władzy nie dopuścić do monopartyjności. Podziwiam Pana marszałka za to, jak potrafił zrezygnować z pokusy władzy zagarniętej tylko dla siebie i błyskawicznego ale niezadowolającego znacznej większości społeczeństwa rozwiązania. Szacunek należy mu się także za to że dla dobra ogółu starał się zakopać właśnie ze swoim odwiecznym wrogiem Romanem Dmowskim by wspólnie pomagać odradzać się Polsce. Szkoda jedynie, że do rozmów nie dopuścił przykładowo ruchów na rzecz praw obywatelskich kobiet, ale i tak nie można go winić dyskryminacji. Polki uzyskały przecież prawa wyborcze i zaczęły uczestniczyć w polskiej polityce dość szybko w porównaniu z niektórymi krajami Europy Zachodniej. Wracając już do całej historii 11 listopada rozpoczęto także, co jest rzeczą wartą podkreślenia i pokazuje szybkość a zarazem stanowczość działań Józefa Piłsudskiego jako dowódcy wojska, rozbrajanie żołnierzy niemieckich, których usunięto z Polski do 19 listopada co było również dość znacznym sukcesem, który gdybym miała okazję powtórzyłabym w tamtych czasach.

Cały los kielkującego państwa został powierzony jednemu człowiekowi, który poradził sobie z tym ciężarem, ogólną presją i dokonał wspaniałej rzeczy. Marszałek, można śmiało stwierdzić, pomógł Polsce powstać z kolan i zespolił ze sobą choć trochę trzy rozdzielone wcześniej kawałki ojczyzny. Odpowiadając na pytanie będące tematem pracy: gdybym posiadała wiedzę, tak znaczną na ten temat

jak dziś i wiedziałabym na miejscu marszałka jaki ciąg przyczynowo skutkowy pociągną za sobą moje nakazy i sugestie, chciałabym zrobić prawie wszystko tak samo jak on, no może poza drobnymi, małymi zmianami, lecz jednak dotyczącymi późniejszych wydarzeń.

Piłsudski był postacią umiejącą w odpowiednim momencie zdecydować w sprawie, czasem podjąć ryzyko, postawić na swoim, ale zawsze mając na celu dobro Ojczyzny. Marszałek był wizjonerem, patrzył w przyszłość. Gdy inni rwali się do gwałtownego działania, potrafił zachować spokój i poczekać na odpowiedni moment. Jednocześnie był osobą, która miała moc zaskarbiania sobie sympatii i szacunku milionów zwykłych obywateli, ale i także ludzi wyższych sfer. Pomagała mu w tym jego rozważa, naturalność, czasem też bardzo dosadna szczerść. Roman Dmowski powiedział: *„Przyszłość należy do tych, co mają ideę, wiarę w nią i zdolność poświęcenia...”* można odwołać ten cytat do bohatera narodowego, jakim bezsprzecznie był Piłsudski, wielkiego człowieka, wspaniałego polityka, jakich dziś niestety nie ma...osoby, która z pewnością dnia 11 listopada 1918 roku zrobiła wszystko, co słuszne i dobre dla kraju w odpowiednim momencie i odpowiedniej formie. Chyba zrobiłabym dokładnie to samo...

Bibliografia:

książki:

Pronobis Witold „Polska i świat w XX wieku” 1991

Garlicki Andrzej „Pierwsze lata II Rzeczypospolitej” 1989

Garlicki Andrzej „Z Sulejówka do Belwederu” 1990

Olesiejuk wydawnictwo „Historia Polski” 2015

internet:

Wikipedia

Interia - artykuły

kanał na Youtube- „Kalendarz Historyczny”